

A. Jackowski (red.) – *Do końca wierny Polsce i Geografii. Wiktor Rudolf Ormicki (1898–1941)*, Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Jagiellońskiego, Komisja Geografii Polskiej Akademii Umiejętności, Kraków 2011; 367 s.

Recenzowana książka jest zbiorowo opracowaną monografią życia i działalności naukowej jednego z najbardziej uzdolnionych i aktywnych geografów dwudziestolecia międzywojennego, Wiktora (Nussbauma) Ormickiego. Inspiracją do powstania tego dzieła były, dla inicjatora i redaktora tej pracy profesora Antoniego Jackowskiego, obchody 70 rocznicy osławionej akcji *Sonderaktion Krakau*, zorganizowane na Uniwersytecie Jagiellońskim w listopadzie 2009 r. Warto tu przypomnieć, że wśród aresztowanych 6 listopada 1939 r. 189 naukowców, uwięzieni zostali również geografowie: Jerzy Smoleński, Wiktor Ormicki, Stanisław Leszczycki, Stanisław Korbel oraz Walenty Winid (z Akademii Handlowej). Dramatycznym aktem kończącym *Sonderaktion Krakau* było zamordowanie 17 września 1941 r., w obozie koncentracyjnym Mauthausen-Gusen, Wiktora Rudolfa Ormickiego, który zginął w obozie jako ostatni spośród profesorów aresztowanych w listopadzie 1939 r.

Praca składa się z dwu dużych części. Pierwsza prezentuje działalność W. Ormickiego jako geografa, druga – opracowana przez syna nieżyjącego profesora Jacka Ormickiego – nosi tytuł *Z domowego archiwum*. Każdy rozdział w części pierwszej kończy streszczenie w języku angielskim. Także tekst Jacka Ormickiego zatytułowany *Zapalić świeczkę* (w części drugiej) zaopatrzone jest w takie streszczenie.

Książkę otwiera krótki wstęp przygotowany przez A. Jackowskiego, w którym redaktor pracy wyjaśnia motywy podjęcia tego opracowania, przedstawia jego zakres tematyczny i prezentuje autorów poszczególnych rozdziałów.

Pierwszy rozdział przygotowany przez A. Jackowskiego i I. Sołjan nosi tytuł *Droga życiowa Wiktora Rudolfa Ormickiego (1 lutego 1898–17 września 1941)* i ma charakter biografii prezentującej działalność Ormickiego jako geografa. Po krótkim wprowadzeniu i ocenie dotychczasowych badań nad życiem i dorobkiem naukowym bohatera pracy, autorzy zapoznają nas z początkami jego dorosłego życia, a zwłaszcza z fascynacją geografiami i osobą profesora Ludomira Sawickiego, która doprowadziła do przerwania przez Ormickiego studiów prawniczych na UJ i podjęcie studiów geograficznych. Był to przełomowy moment w jego życiu, który zdecydował o dalszych losach zawodowych i prywatnych. W 1924 r. Nussbaum zmienił nazwisko na Ormicki i ożenił się z koleżanką ze studiów Marią Ireną Czalczyńską, która po uzyskaniu doktoratu (w tym samym dniu co Wiktor Ormicki, 30 czerwca 1926 r.) podjęła pracę jako nauczycielka geografii.

Dalsze etapy kariery geograficznej W. Ormickiego prowadzą przez działalność w Kole Geografów UJ, pracę w Instytucie Geograficznym UJ (1 grudnia 1923 r.), uzyskanie stopnia doktora, aktywną pomoc prof. L. Sawickiemu w redagowaniu, a po jego

śmierci w 1928 r. przejęcie redakcji czasopisma *Wiadomości Geograficzne*, przygotowanie pracy habilitacyjnej pt. *Życie gospodarcze Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej* i jej obrona (1 lipca 1930 r.), organizowanie wypraw i wycieczek geograficznych, zarówno badawczych jak i dydaktycznych, aż po jednomyślnie uchwalony, przez Komisję Rady Wydziału Filozoficznego UJ, wniosek o mianowanie Wiktora Ormickiego profesorem tytularnym (15 czerwca 1939 r.). Posiedzenie Rady, które miało zatwierdzić ten wniosek we wrześniu, nie odbyło się ze względu na wybuch II wojny światowej.

Profesor W. Ormicki przez pierwszy okres swojej przygody z geografią był pod wielkim wpływem profesora Ludomira Sawickiego (1884–1928), a po jego śmierci stał się bliskim współpracownikiem profesora Jerzego Smoleńskiego, którym – po aresztowaniu – opiekował się aż do jego śmierci w obozie koncentracyjnym Sachsenhausen, 5 stycznia 1940 r.

W dalszej części tego rozdziału autorzy podejmują trud weryfikacji pełnego dorobku naukowego W. Ormickiego – sięgając do archiwów, ale także uwzględniając teksty pozostawione w rękopisach czy maszynopisach. Ogółem Ormicki jest autorem 361 różnych prac, wśród których znajduje się m.in. około 150 prac badawczych, 36 krótkich haseł encyklopedycznych oraz 175 recenzji. Jest to znacznie większy dorobek niż podawany w dotychczasowych opracowaniach, których autorzy dotarli do 100–150 prac. Wśród opracowań badawczych dominują dotyczące geografii ludności i osadnictwa (48 pozycji), geografii gospodarczej (24), geografii regionalnej (17), geografii rolnictwa i wsi (15), krajoznawstwa i turystyki (9), geografii fizycznej (7) oraz dydaktyki geografii.

W kolejnych podrozdziałach Jackowski i Soljan omawiają aktywność Ormickiego poza Uniwersytetem Jagiellońskim (m.in. w Wyższym Studium Handlowym w Krakowie, Instytucie Pedagogicznym w Katowicach, Instytucie Badań Spraw Narodowościowych w Warszawie), udział w licznych zjazdach i konferencjach, w tym międzynarodowych, organizacji i udziału w badaniach terenowych i podróżach naukowych oraz współpracy ze środowiskiem nauczycielskim. Odrębny fragment tego rozdziału poświęcili autorzy na szczegółowe i udokumentowane omówienie dolegliwego pobicia W. Ormickiego w Rozbarku (obecna dzielnica Bytomia) w dniu 25 marca 1928 r., podczas prezentacji wykładu pt. *Jerozolima* na tzw. „Wieczorze Rodzicielskim”, w którym uczestniczyło około 200 dzieci i blisko 400 osób dorosłych. Pobicia dokonała bojówka niemieckiej organizacji Traditionskompagnie des Selbstschwetres. Mimo interwencji na szczeblu dyplomatycznym „sprawcy pobicia pozostali nieznani”.

Ostatnia część tego rozdziału dotyczy *Sonderaktion Krakau* i losów Ormickiego aż po dramatyczny opis zamordowania go w dniu 17 września 1941 r. w obozie koncentracyjnym Mauthausen-Gusen. Rozdział ten uzupełnia bardzo bogata dokumentacja obejmująca 136 fotografii oryginalnych dokumentów archiwalnych oraz zdjęć na kredowej wkładce (bez numeracji ciągłej stron).

W kolejnych rozdziałach pierwszej części omówiono bardziej szczegółowo dorobek naukowy Ormickiego w różnych subdyscyplinach geografii. M. Soja i A. Zborowski w opracowaniu pt. *Wiktor Rudolf Ormicki – prekursor badań geografii ludności i osadnictwa w Polsce* omawiają ważniejsze ich zdaniem prace z tego zakresu. Odsyłając zainteresowanych do tekstu pracy wymienimy tu tylko tytuły niektórych opracowań, które pokazują szeroki i oryginalny zasięg zainteresowań Ormickiego: *Mapa przeludnienia wsi w Polsce* (1936), *Urodziny nieślubne w Polsce w 1928 roku* (1935), *Regionalizm*

demograficzny Polski (1932), *Szanse zmian w strukturze wyznaniowej w Polsce* (1936), czy *Warunki i możliwości emigracji żydowskiej* (1937).

Z prac dotyczących badań osadnictwa miejskiego omówiono m.in.: *Miasto jako przedmiot badań geografii* (1932), *Badanie stref wpływów w geografii miast* (1932), czy *Miasta w województwie białostockim* (1938). Interesujące, że zasygnalizowana w tytułach prac tematyka jest nadal przedmiotem badań w polskiej geografii, a określenie Ormickiego na badania demograficzne prowadzonych przez geografów – „demogeografia” – weszło do podręcznika *Antropogeografia* (1938), a obecnie badania te nazywamy „geodemografią”.

W kolejnym rozdziale Adam Jelonek, pisząc o metodach stosowanych przez W. Ormickiego w badaniach ludności, wskazuje że idea klasyfikacji obszarów pod względem składników ruchu ludności zastosowana przez tego autora do wykonania *Mapy demograficznej Polski* (1921–1931), a następnie w pracy *Regionalizm demograficzny Polski* (1932), jest identyczna z klasyfikacją J. Webba, która opublikowana została dopiero w 1963 r., o czym w Polsce mało się wie.

W rozdziale czwartym zatytułowanym *Rozwój społeczno-gospodarczy Tarnowa na tle badań Wiktora Ormickiego* Janusz Ustupski omawia pracę tego autora pt. *Szkic geografii gospodarczej Tarnowa i okolicy* z 1930 r. Bardzo interesujący jest tu pogląd Ormickiego na zakres badań geograficznych zaczerpnięty z pracy R. Milla. Ze względu na toczące się obecnie dyskusje wśród geografów warto zacytować to stanowisko: „Innymi słowy, każde zagadnienie dające się kartograficznie ująć, może być przedmiotem badań geograficznych” i drugie: „każde zjawisko (czy proces), którego rozmieszczenie, jakość i nasilenie uwarunkowane są otoczeniem, ma niewątpliwie charakter geograficzny” (s. 122). Tak przyjęty zakres zainteresowań geografii legł u podstaw studiów nad Tarnowem, prowadzonych przez Ormickiego (1930), a następnie jego ucznia A. Simchego (1930, 1933).

W rozdziale piątym Piotr Trzepacz przedstawił *Rolnictwo w pracach Wiktora Ormickiego*, a w kolejnym Elżbieta Bilska-Wodecka omówiła *Wkład Wiktora Ormickiego w rozwój krajoznawstwa*, podkreślając m.in. jego rolę w inspirowaniu rozwoju tej formy aktywności w Armii Polskiej, a także wśród nauczycieli.

Izabela Soljan w rozdziale pt. *Problem kolonii dla Polski w pracach Wiktora Ormickiego* przedstawiła tematykę badań dziś niemal „egzotyczną” dla polskich geografów, ale w okresie międzywojennym bardzo aktualną – zarówno dla polityków, jak i naukowców. Ormicki w swoich pracach z tego zakresu m.in. uzasadnia dlaczego Polska potrzebuje kolonii, ale także prezentuje motywy polskich dążeń kolonialnych.

Ostatnim w tej części pracy jest rozdział autorstwa Antoniego Jackowskiego pt. *Antropogeografia i geografia regionalna w dorobku Wiktora Rudolfa Ormickiego (wybrane problemy)*. Ze względu na udział prac z zakresu antropogeografii w dorobku Ormickiego jest to rozdział bardzo istotny, przedstawia bowiem poglądy tego autora na podstawy teoretyczne geografii gospodarczej. Jackowski zwraca uwagę, że Ormicki jako jedyny wśród geografów polskich dokonał oceny rozwoju geografii gospodarczej na ziemiach polskich w latach 1866–1929.

W obszernym rękopisie z 1933 r. autor ten podejmuje próbę prezentacji podstaw teoretycznych geografii gospodarczej i nadaje jej rangę samodzielnej dziedziny nauki. Dokonuje podziału geografii gospodarczej na ogólną (dynamiczną i statyczną), regional-

ną i porównawczą. Przedmiotem studiów geografii gospodarczej, zdaniem Ormickiego, jest krajobraz rozumiany jako dzieło rąk ludzkich, a najważniejszymi metodami – ujęcia statystyczne i kartograficzne. W tym nurcie rozważań Ormicki opublikował pierwsze w Polsce artykuły nt. *Zakład przemysłowy przedmiotem badań geograficznych* (1934) oraz *Kapitał pieniężny jako przedmiot badań geografii gospodarczej* (1935).

Bardzo liczne są prace Ormickiego z dziedziny geografii regionalnej (około 50), głównie ekonomicznej. Ich autor wyraża pogląd, że głównym celem poznania geograficznego jest poznanie regionalne. Prace Ormickiego z tego zakresu dotyczą głównie Karpat Wschodnich, Kresów i Śląska.

Zupełnie wyjątkową częścią tego rozdziału jest jego zakończenie, w którym Jackowski dokonuje oceny działalności naukowej Ormickiego i podejmuje polemikę z poglądami M. Fleszara wyrażonymi na jego temat w pracy pt. *Zarys historii geografii ekonomicznej Polski do 1939 z 1962 r.* Jackowski udowadnia, że oceny dorobku naukowego Ormickiego dokonane przez Fleszara mają charakter ideologiczny, a nie merytoryczny i niesłusznie zaważyły na opinii o nieżyjącym już wówczas geografie.

Rozdział ten kończy dokumentacja archiwalna (24 zdjęcia dokumentów, prac, map itp.) oraz pełna bibliografia prac Wiktora Ormickiego; publikowanych (zestawione według lat), niepublikowanych, zbiorów prac znajdujących się w archiwach oraz innych placówkach, a także opracowań dotyczących działalności Ormickiego.

Druga część pracy przygotowana została przez Jacka Ormickiego (młodszego syna profesora) i zawiera dokumenty z prywatnego archiwum rodziny. Część archiwalną poprzedza tekst zatytułowany *Zamiast wstępu. Zapalić świeczkę*. Dalej znajdują się: przedruk II części pamiętnika Wiktora Ormickiego, wprowadzenie J. Ormickiego pt. *W polskim mundurze z indeksem. Panna Irena*, a następnie przedruk korespondencji W. Ormickiego z Ireną Czałczyńską – późniejszą żoną, zawierający 61 listów i kartek. Ostatni fragment II części zatytułowany został *Final*. Zgromadzono tu relacje świadków śmierci Wiktora Ormickiego.

Książkę zamyka ostatnia część materiałów źródłowych obejmująca 47 zdjęć i dokumentów.

Recenzowana praca jest dziełem niezwykłym, prezentującym życie, działalność i śmierć jednego z najzdolniejszych i najbardziej płodnych geografów okresu międzywojennego. Geografa, który w swojej działalności naukowej zajmował się głównie antropogeografią, podejmując oryginalne badania, których wyniki przeżyły ich autora. Ormicki, którego można uznać za jednego z twórców nowoczesnej antropogeografii (wprowadził do badań geograficznych metody statystyczne, kartograficzne i krajobrazowe), został po 1945 r. praktycznie zapomniany, a w pracy M. Fleszara tendencyjnie nazwany geografem o „imperialistycznym nastawieniu”.

Praca przygotowana z inspiracji i pod redakcją Antoniego Jackowskiego (jest to już czwarta w ostatnich latach książka z zakresu historii geografii polskiej powstała z inspiracji i przy jego czynnym udziale) nie jest „zwykłą” biografią Wiktora Rudolfa Ormickiego. Jest opracowaniem, które nie tylko prezentuje dorobek naukowy tego geografa, ale również go dokumentuje (doskonała dokumentacja fotograficzna) pokazując jednocześnie Ormickiego jako człowieka mającego własne pasje, swoje poglądy, ideały, bogate życie prywatne, a nade wszystko jako geografa „z krwi i kości” i patriotę polskiego.

Książka jest napisana bardzo dobrym językiem, starannie opracowana edytorsko i dobrze wydana. Podziw budzi zarówno ilość materiałów archiwalnych i prywatnych, do których dotarł prof. Jackowski, jak i sposób (fotografie), w jaki zostały one zaprezentowane czytelnikowi.

Warto polecić tę pracę wszystkim interesującym się geografią, ale także działalnością naukową w okresie międzywojennym, przede wszystkim zaś młodym geografom – dając za przykład pracowitość, rozległość zainteresowań, solidność badawczą i zaangażowanie, a nade wszystko patriotyzm Wiktora Ormickiego.

Uważam, że nadszedł czas, aby do studiów geograficznych wprowadzić przedmiot z zakresu historii geografii i to nie tylko z ciekawości, aby poznać ludzi i ich życie, ale nade wszystko ich poglądy na geografię, dokonania naukowe i postawy etyczne. W nauce, kto nie korzysta z dorobku poprzedników – „grzeszy” nie tylko lenistwem i pychą, lecz i głupotą.

Stanisław Liszewski

Instytut Geografii Miast i Turyzmu, Uniwersytet Łódzki, Łódź

Ch. Chen – *Foreign Direct Investment in China. Location Determinants, Investor Differences and Economic Impacts*, Edward Elgar, Cheltenham, UK–Northampton, MA, USA 2011; XIV + 307 s.

Bezpośrednie inwestycje zagraniczne (BIZ) można rozpatrywać z różnych punktów widzenia. Najczęściej jednak analizuje się je z punktu widzenia kraju przyjmującego, i tak jest w przypadku recenzowanej książki. Historia BIZ w Chinach jest niezwykle pouczająca. Co więcej, wykazuje pewne analogie z Polską. Jak pisze autor, dr Chunlai Chen z Australian National University (Canberra), jeszcze stosunkowo niedawno inwestycje zagraniczne nie były w Chinach dozwolone. Po 1979 r. sytuacja zmieniła się¹, początkowo powoli (zgoda na powstanie kilku specjalnych stref ekonomicznych, tworzenie *joint ventures* z kapitałem zagranicznym), a od wczesnych lat 1990. – radykalnie (udostępnienie nowych obszarów dla BIZ, polityka „otwartych drzwi”), zwłaszcza zaś po przystąpieniu Chin do Światowej Organizacji Handlu w 2001 r. (znaczna liberalizacja handlu i inwestycji).

Skumulowana wartość inwestycji osiągnęła sumę 934 mld USD (2009), z czego część – jak trafnie zauważa autor – w postaci *round-tripping*, a więc kapitału ze względów fiskalnych uprzednio wywiezionego za granicę, który następnie wrócił do Chin via Hong Kong lub „raje podatkowe”. Mimo niskiego poziomu wyjściowego, w ciągu ostatnich 30 lat, średni roczny przyrost BIZ wynosił ponad 32%. Tylko w latach 2000–2009 Chiny otrzymywały 6% ogółu światowych inwestycji² lub inaczej – 17% BIZ spośród wszystkich krajów rozwijających się. Od 1993 r. Chiny stały się największym beneficjentem wśród wspomnianej grupy krajów. Przedsiębiorstwa zagraniczne przyciągał przede wszystkim olbrzymi rynek wewnętrzny oraz relatywnie dobrze wykształcona i tania siła robocza. W ciągu ostatnich trzech dekad, BIZ na dobre zakorzeniły się w chińskiej

¹ Rok 1979 w Chinach pod względem znaczenia dla BIZ można porównać z rokiem 1990 w Polsce.

² Dla porównania, z pewnym uproszczeniem można powiedzieć, że BIZ w Polsce w dobrych latach przekraczają, a w słabych nie osiągają 1% wszystkich światowych inwestycji.

gospodarce, a aktywność korporacji ponadnarodowych odegrała ważną rolę w gromadzeniu kapitału, kształceniu siły roboczej, transferze technologii, wymianie międzynarodowej i w przyspieszeniu przejścia Chin od gospodarki planowej do rynkowej. W rezultacie, BIZ coraz bardziej integrowały gospodarkę chińską z gospodarką światową.

Dotychczasowe studia nt. BIZ w Chinach można podzielić na trzy grupy. Pierwsza skupia się na chińskiej polityce, aspektach prawnych i ramach instytucjonalnych, wpływie handlu i liberalizacji inwestycji w odniesieniu do napływu i charakterystyki BIZ. Druga koncentruje się na determinantach lokalizacji BIZ, krajach ich pochodzenia i wpływie Chin na napływ inwestycji do innych krajów. Wreszcie trzecia, obejmująca wpływ BIZ na gospodarkę Chin. Chociaż wspomniane studia dają istotny wkład w omawianą problematykę, niemniej brakuje opracowań syntetycznych, które obejmowałyby tematykę wieloaspektowo. W zamierzeniu autora, taką rolę ma spełniać recenzowana publikacja.

O ile sumaryczna wielkość BIZ ulegała stosunkowo niewielkim zmianom w czasie, o tyle ich rozkład przestrzenny wręcz przeciwnie – zmieniał się gruntownie. W ujęciu sumarycznym olbrzymia większość inwestycji (86,26%) skoncentrowała się w regionie wschodnim, zwłaszcza w prowincjach Guangdong (25,28%), Jiangsu (14,41), Szanghaj (8,94), Szandong (8,44), Fujian, Liaoning, Zhejiang, Pekin i Tianjin, a więc przede wszystkim w specjalnych strefach ekonomicznych stosunkowo najwcześniej udostępnionych dla kapitału obcego. Równie interesujący są główni inwestorzy w Chinach. Są to przede wszystkim kraje rozwijające się i gospodarki nowo-uprzemysłowione (tzw. NIEs): Hong Kong (największy inwestor – 56,64% udziałów), Tajwan (5,76%), Korea Południowa (4,74) i Singapur (4,39). Widoczny jest udział „rajów podatkowych”, takich jak Wyspy Dziewicze (9,78%), Kajmany i Wyspy Salomona. Spośród krajów rozwiniętych najważniejszymi inwestorami w Chinach są Japonia (7,78%) i Stany Zjednoczone (7,18). Dużo mniejsze udziały mają natomiast kraje europejskie – praktycznie nie odgrywają roli, poza W. Brytanią, Niemcami, Holandią i Francją.

Większość inwestycji skoncentrowała się w przetwórstwie przemysłowym (62,72% ogółu), mniej w usługach (34,74), a zaledwie 2,54% w pierwszym sektorze. W 2008 r. w przetwórstwie przemysłowym 1/3 całego kapitału znajdowała się w posiadaniu firm zagranicznych. Co ciekawe, firmy w technologicznie zaawansowanym przetwórstwie pozyskały więcej środków (42,15%) niż w sektorze pracochłonnym i kapitałochłonnym. Sytuacja zmieniła się w porównaniu z początkowym okresem, kiedy to BIZ koncentrowały się przede wszystkim w działach pracochłonnych.

BIZ odgrywają istotną rolę w procesie rozwoju kraju przyjmującego, poprzez kumulację kapitału, tworzenie miejsc pracy, promocję handlu zagranicznego, transfer technologii i różnorodne efekty uboczne. W przypadku Chin, kapitał obcy stanowi kilkuprocentowe dodatkowe źródło finansowania inwestycji, ale firmy zagraniczne zatrudniają aż 1/3 ogółu siły roboczej w przetwórstwie przemysłowym i są głównym eksporterem.

Rdzeń książki stanowi pogłębione badanie, które autor poświęca trzem szeroko rozumianym zagadnieniom: determinantom lokalizacji BIZ, zróżnicowaniu inwestorów i wpływowi BIZ na gospodarkę Chin. Autor analizuje i testuje determinanty lokalizacji na dwu poziomach. Po pierwsze, porównuje względną atrakcyjność Chin i innych krajów rozwijających się jeśli chodzi o napływ BIZ i wskazuje, jakie czynniki lokalizacji warunkują krajowy rozkład napływu BIZ ze wszystkich źródeł. W celu wyjaśnienia

analizowanych napływów autor stosuje zmodyfikowany model grawitacji i testuje zbiór hipotez. Hipotezy są na ogół proste, jak ta o pozytywnej relacji między napływającymi BIZ i wzrostem gospodarczym kraju przyjmującego. Uogólnień dokonuje autor za pomocą regresji wielorakiej i na tym tle zarysowuje pozycję Chin. Następnie stara się określić wpływ napływu BIZ do Chin na inne kraje rozwijające się, również za pomocą regresji wielorakiej. Najogólniej, Chiny przyciągają nieco więcej kapitału niż wynika to z ich potencjału (autor wielokrotnie wraca do tego tematu, jakby istniał jakiś poziom fair pozyskiwania inwestycji zagranicznych!), ale wywiera to również pozytywny wpływ na inne gospodarki rozwijające się regionu. Po drugie, autor analizuje determinanty lokalizacji wpływające na prowincjonalny rozkład napływu BIZ, który – jak już wspomniano – jest wyjątkowo nierównomierny. Różnice wynikają z charakterystyki prowincji i czynników lokalizacji poszczególnych prowincji; znajduje to swój wyraz w skonstruowanym przez autora wskaźniku atrakcyjności dla napływających BIZ.

Wspomniane już wcześniej pochodzenie ważniejszych inwestorów nasuwa pewne pytania, na przykład, czy inwestorzy z Hong Kongu i Tajwanu, sami mający ograniczone zdolności innowacyjne, technologiczną produktywność i nie zawsze reprezentujący najwyższy ogólny poziom rozwoju, są w stanie zaoferować inne korzyści niż inwestorzy z krajów wysoko rozwiniętych. Można się zastanawiać, dlaczego BIZ zostały zdominowane przez inwestorów z krajów i gospodarek rozwijających się i czym różnią się inwestorzy pochodzący z krajów o różnym poziomie rozwoju gospodarczego, jeśli idzie o intensywność inwestowania, strukturę inwestycji, rodzaj wejścia, orientację rynkową, produktywność pracy. Opierając się głównie na teorii kosztów transakcyjnych autor formułuje liczne hipotezy, mające wyjaśnić zróżnicowanie intensywności inwestycji według kraju pochodzenia kapitału. Intensywność inwestowania ma się pozytywnie do poziomu bliskości gospodarczej i negatywnie do luki w poziomie rozwoju ekonomicznego i technologicznego między Chinami a krajami pochodzenia kapitału. W badaniu autor stosuje rozmaite techniki regresyjne.

Wreszcie, jaki jest wpływ BIZ na gospodarkę chińską? Inwestycje przynoszą kapitał i inne zasoby finansowe, zaawansowaną technologię i *know-how*, nowoczesne zarządzanie przedsiębiorstwem, dojrzałe umiejętności marketingowe, dobrze zorganizowane międzynarodowe kanały dystrybucji i inne aktywa niematerialne. Z jednej strony, BIZ przyczyniają się powstawania krajowego kapitału, tworzenia miejsc pracy, ekspansji eksportowej, przyczyniając się do wzrostu gospodarczego Chin. Z drugiej strony, wywierają pośredni wpływ na produktywność firm krajowych i na eksport, wskutek rozmaitych efektów ubocznych. Autor stara się zbadać empirycznie wpływ, a zwłaszcza efekty uboczne BIZ, na produktywność i na eksport krajowych firm, czyli pośrednio na regionalny wzrost gospodarczy Chin. Jest on zdecydowanie większy w przypadku wschodniego regionu nadbrzeżnego niż w przypadku regionów centralnego i zachodniego.

Niewątpliwie publikacja daje pogląd na BIZ w krajach rozwijających się. W szczególności, rozszerza naszą wiedzę na trzy sposoby. Po pierwsze, służy lepszemu zrozumieniu ogólnych przyczyn BIZ od strony popytu – poprzez badanie determinant lokalizacji wpływających na ich wewnątrzrajowe i międzyregionalne rozmieszczenie. Po drugie, sprzyja pogłębieniu wiedzy nt. różnic między gospodarkami rozwijającymi się i rozwiniętymi jako źródłami inwestycji w Chinach; rozróżnienie dotyczy również inwestycji chińskich inwestorów z zagranicy w porównaniu z innymi inwestorami zagranicznymi.

Po trzecie, wzbogaca naszą wiedzę o wpływie BIZ na wzrost gospodarczy oraz efektach ubocznych BIZ w produktywności i eksporcie krajowych firm.

*

Ogólnie można powiedzieć, że książka jest interesująca, ale dość nierówna: ma wiele zalet, ale i pewne usterki.

Autor obszernie i ciekawie przedstawia tło wprowadzania reform gospodarczych w Chinach po tzw. rewolucji kulturalnej, w tym prawo umożliwiające sprowadzenie do kraju BIZ. Również proces wyboru pierwszych czterech specjalnych stref ekonomicznych, a następnie ostrożne rozszerzanie sprawdzonych rozwiązań (w postaci tzw. ekonomicznych stref rozwojowych (EDZs) oraz ekonomicznych i technologicznych stref rozwojowych (ETDZs)) i form przedsiębiorstw na inne obszary i miasta nadbrzeżne, zasługuje na uznanie. Z geograficznego punktu widzenia jest to ciekawie przebiegający, choć odgórnie sterowany, proces dyfuzji przestrzennej. Regionalne zróżnicowanie napływającego kapitału jest w dużej części pokłosiem świadomego wyboru nierównomiernego rozwoju regionów, realizowanego za pośrednictwem koncesji mających na celu przyciągnięcie obcego kapitału. W praktyce planistycznej można to określić jako zaprzeczenie polityki egalitarnej, tak chętnie i wielokrotnie przywoływanej (ale zdecydowanie gorzej realizowanej) w Polsce. Niewątpliwie twórcy specjalnych stref ekonomicznych w Chinach byli świadomi wyboru i problemu narastania nierówności międzyregionalnych, toteż godzili się na stopniowe otwieranie dla BIZ większej liczby regionów wewnątrz kraju (praktycznie wszędzie poza regionami „autonomicznymi” takimi jak Tybet i Mongolia Wewnętrzna, ale można przypuszczać, że istotną rolę odegrały tutaj względy polityczne).

Szkoda jednak, że autor, sam nie będąc geografem, nie zadbał o zamieszczenie choćby schematycznej mapki omawianych regionów. Pewne zastrzeżenia niżej podpisanego budzi również nieco sztuczne odideologizowanie wprowadzanych reform ekonomicznych. Przecież trzeba pamiętać, kto i po co wprowadzał reformy, żeby nie mieć złudzeń co do ich nadrzędnego celu. Niedocenianie kwestii ideologicznych, również w innych sprawach, jest jedną z cech charakterystycznych recenzowanej książki.

Ciekawa jest dyskusja sytuacji w Chinach w ramach teorii BIZ w odniesieniu do krajów rozwijających się. Warto również podkreślić próbę zakorzenienia tematyki książki w teorii, przede wszystkim w ramach tzw. „paradygmatu OLI”³ J.H. Dunninga.

Na podkreślenie zasługują ściśle metody analizy ekonomicznej, zwłaszcza różne, na ogół rozbudowane, modele regresji wielorakiej jako metody badania zależności i współzależności rozmaitych zjawisk i procesów gospodarczych.

Praca ma też pewne mankamenty, na przykład brakuje jakiegokolwiek autorskiej oceny jakości oficjalnych danych nt. BIZ w chińskiej statystyce. Autor ograniczył się do stwierdzenia, że w pracy wykorzystuje rzeczywiste dane nt. zrealizowanych (a nie projektowanych) BIZ, bez uwzględnienia sektora finansowego (s. 16–17). W rzeczywistości, zagadnienie jest dużo bardziej złożone niż sugeruje autor, a wyniki zależą od metodyki gromadzenia informacji. Podobne zastrzeżenia budzi lista 49 krajów „rozwijających się”, na tle których porównywane są Chiny – znalazły się na niej m.in. Korea Południowa, Republika Czeska, Estonia, Węgry, Polska, Słowenia.

³ Od skrótów trzech grup czynników, których współwystępowanie stanowi warunek podjęcia inwestycji bezpośredniej – *Owne ship, Location, Internalization*.

Brakuje szerszego tła, jakim są procesy globalizacji, a to one są powodem, że Chiny stały się „pierwszą fabryką” i największym eksporterem świata; pomija się kwestię sztucznego utrzymywania niskiego kursu juana, co promuje eksport; brak także próby oceny jakości wyrobów *made in China*. Przecież procesy gospodarcze w Chinach są istotną częścią procesów globalnych, a na pewno nie zachodzą w oderwaniu od nich.

Autor nie wprowadził podstawowego podziału na inwestycje typu *greenfield* i *brownfield*. O tych pierwszych dowiadujemy się tylko, że poprzedzały fuzje i przejęcia w Chinach (s. 267), ale to trochę za mało. Również struktura branżowa BIZ nie jest odpowiednio uwypuklona.

Nie ma odniesień do oryginalnego piśmiennictwa w języku chińskim. Autor powołuje się wyłącznie na prace chińskie w angielskiej wersji językowej, nawet jeśli w znacznej części wydane są w ChRL. Dlaczego? Czyżby takie było życzenie wydawcy, albo autor nie zna języka ojczystego?

Dość irytujące są powtórzenia, czasem wielokrotne, które nie powinny się zdarzać przy tak umiarkowanej objętości publikacji. Dla czytelnika jest to wyjątkowo uciążliwa maniera.

*

Last but not least, nieodparcie nasuwają się pewne porównania z naszym krajem. Z chińskiej strategii można się wiele nauczyć – choćby celowego wyboru działalności gospodarczej, gałęzi i branż przemysłu, służącego narodowym ekonomicznym i społecznym planom rozwoju, a także elastyczności i zmian podejścia. Władze Chin otwarcie przyznają, że chodzi o pogodzenie praw i interesów inwestorów zagranicznych z wymaganiami państwowej polityki przemysłowej. Dlatego cyklicznie wydawane i modyfikowane są regionalne „katalogi” pożądanych, dozwolonych, ograniczonych i zakazanych przedsięwzięć inwestycyjnych. Do pożądanych zaliczane są przede wszystkim nowoczesne, surowcooszczędne technologie i gałęzie przemysłu, ale też nowoczesna logistyka. W odróżnieniu od Polski (*vide*: gaz łupkowy), Chiny nie życzą sobie kapitału obcego w górnictwie, bardzo mocno ograniczają jego obecność w sektorze finansowym (znów istotna różnica), a niektóre rodzaje działalności są wręcz zakazane dla kapitału obcego: poligrafia i media, eksploatacja pewnych surowców (wolframu, molibdenu, cyny, antymonu, fluorytu), biznes internetowy, e-handel, prowadzenie stron kulturalnych. Kraj mający ogromnie zdegradowane środowisko nie oczekuje dalszego ekstensywnego rozwoju, dużej konsumpcji zasobów i działalności mocno obciążającej środowisko, lecz traktuje potencjalnych inwestorów wybiórczo. Akcentowanie oczekiwań kraju przyjmującego wobec napływającego kapitału – co zostało w książce podkreślone – należy, zdaniem niżej podpisanego, ocenić bardzo pozytywnie. Nieodparcie nasuwają się istotne różnice w podejściu Chin i Polski wobec kapitału obcego. Chiny, mając o ponad 10 lat dłuższe doświadczenia, świadomie prowadzą aktywną politykę, podczas gdy Polska przyjęła wyjątkowo bierną postawę wobec BIZ. Nie mamy żadnych priorytetów branżowych ani regionalnych, brakuje aktywnej polityki wobec napływającego kapitału. Nie bez znaczenia w Polsce jest mierne przygotowanie fachowe kadr kierowniczych, odpowiedzialnych za stworzenie oferty propozycji w stosunku do kapitału zagranicznego. Lektura recenzowanej książki, a zwłaszcza rozdziału 2, mogłaby nasze kadry sporo nauczyć.

Zbigniew Taylor
IGiPZ PAN, Warszawa

